

Tomasz Pudłocki, *Władysław Sykała*, „Nasz Przemysł”
2006, nr 11, 41

Władysław Sykała

Czytając plakaty i hasła programowe sam zastanawiałem się, czy to aby te same osoby, które znam na co dzień, a których kompetencje mogą budzić moje zastrzeżenia. Dlatego tym razem zdecydowałem się zaprezentować sylwetkę osoby, która została radnym, ale dla której wybór ten był poniekąd uwieńczeniem długoletniej pracy i działalności na polu społecznym; osoby na pewno nie kryształowej, ale która godnie mogła reprezentować mieszkańców miasta.

Władysław Sykała urodził się 18 czerwca 1883 roku w Tyczynie, w powiecie rzeszowskim. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w latach 1894/95-1895/96 uczęszczał do I gimnazjum w Rzeszowie. Klasę III ukończył w gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, a następnie powrócił do gimnazjum rzeszowskiego, gdzie w 1902 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W roku akademickim 1902/1903 zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego, ale już po roku przeniósł się do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Decyzją Rady Szkolnej Krajowej z dn. 15 października 1907 r. został mianowany zastępcą nauczyciela w gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemysłu na Zasaniu, ale już 22 I 1908 r. przeniesiono go do I gimnazjum w Przemysłu. W sprawozdaniu szkolnym z r. szk. 1908/1909, które napisał wraz z prof. Józefem Machowskim – *Plan ogródka botanicznego* (na marginesie, po stu latach ze względu na fatalne niedofinansowanie przemyskiej oświaty o ogródku przy I LO można jedynie

pomarzyć), a w nagrodę... został ponownie przeniesiony do Gimnazjum zasańskiego. W okresie I wojny światowej, Władysław z rodziną (jego żoną była znana działaczka na polu społecznym Honorata z Klingów) został ewakuowany i pracował w polskim gimnazjum w Grazu. Jako ciekawostkę można podać, że w okresie oblężenia Przemyśla przez Rosjan, mieszkaniem Sykałów przy ulicy Barskiej opiekował się sąsiad, pan Frankowski, który w czasie wizyty cara Mikołaja II w mieście, był zmuszony oddać piękne, potężne łoże Sykałów do dyspozycji cara. Widać w willi Fränkla przy ul. Dworskiego, gdzie nocował car podczas jedynej nocy jaką spędził w nadszańskim grodzie, brakowało godnego sprzętu, a łoże państwa Sykałów musiało być szczególnie piękne. Później Sykałowie mieli duże problemy z odzyskaniem tego łoża. 9 IX 1922 r., został ponownie ze względów służbowych przeniesiony do I gimnazjum im. J. Słowackiego w Przemyślu, obejmując obowiązki nauczyciela matematyki i pracy ręcznej; w latach 30. został także opiekunem II Drużyny Harcerskiej „Wiernej Służby” im. K. Pułaskiego. Jego długoletnia praca w I gimnazjum w Przemyślu była przerwana na kilka lat, kiedy to objął po prof. Bolesławie Stojanowskim obowiązki dyrektora Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Przemyślu.

Profesor Sykała z racji swej pozycji angażował się w działalność wielu organizacji i brał żywy udział w życiu kulturalno-społecznym miasta. Jeszcze w czasach galicyjskich należał do Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, a w jego ramach na początku r. 1914 wstąpił do Polskiego Towarzystwa Kredytowego Nauczycieli Szkół Wyższych. Działał

też w ramach Zjednoczenia Towarzystw Polskich jako członek powstałej pod koniec roku 1915 sekcji porady prawnej i pośrednictwa, na której czele stał dr Leonard Tarnawski. Był również z żoną Honoratą członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu, Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej im. H. Sienkiewicza w Przemysłu, Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddział w Przemysłu. 18 III 1928 r. razem z kolegą z pracy, posłem prof. Apolinarym Garlickim, brał udział w uroczystej akademii z okazji imienin Józefa Piłsudskiego w Ochronce imienia marszałka – w wyniku wyborów na Walnym Zebraniu 14 VI 1931 r. został wybrany nawet zastępcą przewodniczącego Członków tej Ochronki. Ale już wkrótce zaczął pełnić bardziej prestiżowe i odpowiedzialne funkcje na terenie miasta, zostając 3 VII 1928 r. wybrany zastępcą członka Rady Miejskiej, następnie zaś, już po dyrektorze w seminarium nauczycielskim – radnym miejskim.

W czasie II wojny światowej prof. Sykała pracował u księstwa Sapiechów, dbając o ich ogród w Korytnikach. Obaj synowie, Tadeusz i Zbigniew, zaangażowani byli wówczas w działalność konspiracyjną, a że w tym czasie mieszkali z rodzicami w domu na Winnej Górze, zapewne więc i państwo Sykałowie byli wtajemniczeni w część spraw.

Konsekwencje działalności niepodległościowej były dla Sykałów straszliwe. Starszy syn został zamordowany przez gestapo w nieznanym miejscu, prawdopodobnie w 1943 r. Jego ciała nie udało się odnaleźć. Profesor Sykała wielokrotnie brał udział w ekshumacjach i pomagał w odkopywaniu ciał rozstrzelanych w okolicznych miejscowościach, próbując odnaleźć i zidentyfikować ciało syna.

Bezskutecznie. Było to zarówno dla niego, jak i dla żony wielką tragedią. Z kolei młodszy syn, Zbigniew, po przejściu ciężkiego śledztwa w więzieniu w Przemyślu i w Tarnowie, został wraz z grupą tarnowskich więźniów przewieziony 2 X 1943 r. do KL Auschwitz, a potem KL Buchenwald. Wrócił dopiero po wojnie.

Czasy powojenne były dla prof. Sykały okresem ciągłej pracy pedagogicznej w Liceum Pedagogicznym w Przemyślu, gdzie na początku września 1944 r. objął obowiązki dyrektora. Praca w nowej placówce była o tyle uciążliwa, że dyrektor musiał *de facto* organizować życie szkoły i starać się o jej „być albo nie być”, gdyż budynek byłego seminarium został spalony i zamieniony w gruzy, a wraz z nim przepadła większa część pomocy dydaktycznych. A przecież oprócz liceum, przy zespole funkcjonowała szkoła ćwiczeń, internat, a z dn. 1 września 1946 r. otwarto jeszcze gimnazjum. Było to tyle trudne, że ze względu na fatalne warunki lokalowe panujące przy ul. Skargi, gdzie chwilowo zagościło liceum, trzeba było korzystać z gościnności dyrektora II gimnazjum W. Kisiela i uczyć się częściowo w filii gimnazjum Morawskiego. W r. szk. 1945/1946 przeniesiono szkołę na ul. Tarnawskiego 15, do budynku po gimnazjum żydowskim, gdzie dyrekcja ponadto zorganizowała kursy dla wychowawczyń przedszkoli i kursy wstępne przygotowujące do zawodu nauczycielskiego. Poprawiła się jednak materialna strona zakładu, który wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 1945/46 przeszedł na własność Skarbu Państwa.

Kłopoty związane z organizacją szkoły zrobiły swoje. Zmarł 29 października 1948 r. w Przemyślu i został pochowany na Cmentarzu Głównym w Przemyślu.